



Edukacja w Szwajcarii - felieton radnej Małgorzaty Jantos

2020-09-25

W Szwajcarii nie ma Ministerstwa Edukacji Narodowej. Istnieje 26 różnych systemów szkolnictwa. Różnią się nie tylko programami nauczania, ale również jakością edukacji.

Szwajcaria jest federacją, czyli dobrowolnym związkiem kantonów (odpowiednik naszego województwa), mających w wielu dziedzinach własne ustawodawstwo. W skład Konfederacji Szwajcarskiej wchodzi 26 kantonów, znacznie różniących się pod względem wielkości, liczby ludności i gmin oraz sytuacji finansowej.

Nie tylko kantony, ale również i gminy posiadają bardzo szerokie kompetencje w wielu dziedzinach życia, m.in. w kulturze i nauce. W Szwajcarii kantony mają własne systemy edukacyjne. Podejmują decyzje co do języków nauczanych w danych szkołach, liczby godzin lekcyjnych w ciągu jednego dnia i wieku rozpoczęcia nauki. Programy dla szkół układane są przez dyrekcje kantonalne ds. szkolnictwa.

System szkolnictwa jest zdecentralizowany. Kształcenie jest obowiązkiem gmin i kantonów. W systemie edukacyjnym wyróżnia się trzy stopnie: podstawowy, średni i wyższy. Dziewięcioletni obowiązek uczęszczania do szkoły dotyczy szkoły podstawowej i pierwszego etapu szkoły średniej/gimnazjalnej. Drugi etap kształcenia, na poziomie średnim, obejmuje nieobowiązkowe kształcenie o profilu zawodowym lub ogólnym. Ponad 60 proc. młodzieży po okresie kształcenia obowiązkowego decyduje się na kształcenie zawodowe, które z reguły trwa cztery lata. Młodzi Szwajcarzy w większości wybierają szkoły zawodowe nie ze względu na swoje możliwości intelektualne, ale ze względu na możliwości szybkiego usamodzielnienia i zdobycia doświadczenia.

Sposób pracy nauczyciela w dużej mierze zależy od stylu narzucanego przez dyrekcję szkoły. Nie ma podręczników obowiązkowych. Uczniowie muszą nabyć określoną wiedzę, a wybór sposobu jej przekazania należy do nauczyciela.

W szkołach ponadpodstawowych nie ma także wywiadówek. Nauczyciel-wychowawca może do rodziców zadzwonić, bądź skontaktować się z nimi e-mailowo i vice versa. Raz do roku dziecko przynosi do domu kartkę z terminami do wyboru. Rodzice umawiają się z wychowawcą na osobiste spotkanie, w którym uczestniczy także uczeń. Omawiane są na nim wzloty i upadki dziecka. Odbyna się to tylko w obecności rodziców i ewentualnie dodatkowego nauczyciela. Dwa razy w roku uczniowie otrzymują świadectwo lub opis wyników nauczania.

Nauka samodzielności zaczyna się w Szwajcarii już w przedszkolu. Rodzice nie mają prawa wejść do szkoły (chyba że na rozmowę z dyrektorem lub nauczycielem). Oznacza to, że już czteroletnie dzieci same się ubierają i rozbierają po wejściu do szkoły.

W Szwajcarii nie ma czegoś takiego jak komitet rodzicielski. Wycieczki szkolne organizowane są przez grono nauczycieli lub specjalnie do tego oddelegowaną osobę. Rodzice, jeśli chcą, mogą pomóc w organizacji. Uczniowie i nauczyciele mają ok. 13 tygodni ferii w roku. Ustala je kanton i gminy, a ich terminy różnią się w zależności od regionu.

Zawód nauczyciela jest prestiżowy, tak samo jak zawód lekarza czy bankiera, bowiem wymaga



wielu lat nauki i kursów dokształcających.

W Szwajcarii nie ma Ministerstwa Edukacji, ale jest szwajcarski Departament Spraw Gospodarczych, Edukacji i Badań Naukowych, który odpowiada polskiemu ministerstwu. Zajmuje się on jednocześnie kwestiami gospodarczymi, edukacyjnymi i badawczymi. Departament pełni w zakresie edukacji rolę nadrzędną, ale przede wszystkim koordynującą. To kantony realizują zadania, którym mogą same sprostać organizacyjnie i finansowo. Interesujące wydaje się łączenie spraw gospodarczych z edukacją. I jak najbardziej oczywiste: koordynowanie zapotrzebowania na poszczególne specjalizacje, zawody jest wykorzystywane przez poszczególne kantony. Dlatego też zróżnicowana edukacja w Szwajcarii wpływa na rywalizację pomiędzy kantonami. Okazuje się jednak, że ten system jest na tyle sprawny, że stał się podstawą dla konkurencyjności szwajcarskiej gospodarki w skali światowej.

W bieżącym roku aż 78 proc. osób przystępujących do matury w Małopolsce zdało ten egzamin. To najlepszy wynik w całym kraju. Jakże byłoby miło, gdyby Małopolska mogła tworzyć własne programy edukacyjne, jeszcze bardziej rozszerzone, a może bardziej nastawione na pragmatyczną stronę życia absolwentów, a Kraków stałby się polskim ośrodkiem, który najlepiej dba o najzdolniejszych uczniów. Zróżnicowane programy nie przeszkodziłyby, jak widać na szwajcarskim przykładzie, w osiągnięciu skoordynowanych celów kształcenia.

Małgorzata Jantos, Przewodnicząca Komisji Kultury i Ochrony Zabytków